Ner 55. ROK 1836. WTOREK 8 MARCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Złp. 10. miesięczne złp. 4.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Jana Bożego W.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Jutro Miłogost.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godz:	Barometr do 0 0 R red w miarze Paryzkiev	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychrometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rożne uwagi
7	27" 1"', 881	† 4 °, 2	2"', 53	Wschodni słaby	Pochmurno	
7 12	1, 681	† 9. 1	2, 84	" "	" "	
3	1, 383	† 10. 9	3, 05	Pł Wschodni słaby	" "	
9	1, 226	† 7 3	3. 00	Wschodni słaby	" "	

Cześć Urzedowa

W dniu 10 marca 1836 r. o godzinie 10 rannéj w Krakowie w gmachu Sukienicach odbędzie się publiczna licytacya, jako to: sukien, stolarszczyzny, miedzi i sprzętów gospodarskich; chęć licytować mających z gotowemi pieniądzmi na czas i miejsce oznaczone zaprasza się.

Kraków d. 5 Marca 1836 r.

Teodor *Jaworski* Kom. Sąd.

WARSZAWA. Najjaśniejszy Pan postanowieniem z dnia 27 stycznia (8 lutego) r. b. mianować raczył sędzią sądu najwyższego, pana Hieronima Kalińskiego, audytora jeneralnego b. wojska Polskiego, a późniéj pisarza nadzwyczajnego sądu kryminalnego.

WIEDEŃ. JW. Kordula z hr. Komorowskich hr. Potocka, wdowa po Jego Ekscelencyi ces. ros. tajnym radzcy, wojewodzie bełzkim i kawalerze król. polskich orderów białego orła i ś. Stanisława, Teodorze hr. Potockim, dama pałacu N. Cesarzowéj i dama orderu krzyża gwiazdzistego, po krótkiéj słabości, w 76 roku życia; w naszéj stolicy, dnia 24 lutego, doczesne, na nieskończone zamieniła życie. — Zejście to, o ile niespodziane, o tyle dotkliwe, okryło żałobą pozostałą rodzinę, i tych, którzy ją znać mieli szczęście; wylanie się bowiem dla pierwszych, uprzejmość i ludzkość w przyjęciu dla drugich, jak i wrodzona do czynienia dobrze skłonność dla wszystkich, będąc jéj dni nieprzerwanem udziałem za życia, niezagaśnie we spomnieniu pozostałych po skonie. — Pokój jéj popiołom!

Z Węgier donoszą, że w zeszłym tygodniu dało się uczuć nad jeziorem Plateńskiem trzęsienie ziemi; w czasie którego pokazały się wybuchy wulkaniczne na brzegu tegoż jeziora, śród gęstych błyskawic i grzmotów, któremi tamtejsi mieszkańcy przerażeni zostali. Odtąd wyrzuca woda na brzeg znaczną ilość ryb, które zdają się bydź ugotowane. cw.

WĘGRY. Na posiedzeniu wspólnem izb obu arcy-xiąże Palatyn państwa doniósł, że Jego C. K. A. Mość najłaskawiéj zezwolić raczył ażeby odtąd artykuły dotyczące prawa mogły bydź podawane do sankcyi w języku węgierskim, który ma zarazem służyć za text objaśniający, co z najżywszem uniesie-

niem radości przyjęto, a długo trwającem *Eljen* potwierdzono. *GPS.*

Belgia. Obecnie zajmuje się cała Bruxella uwagami nad złupieniem i zniszczeniem bióra dziennika *Liberal* przez wojskowych, za to że ogłosił 3 listy dotyczące się nieporozumień osobistych. 9 sierżantów i żołnierzy oddano pod sąd wojenny, szkołę wojskową, zaś zamknięto a uczniów do domu rozpuszczono. GPS.

Anglia. W zeszłym tygodniu otrzymano listy przez Alexandryą z Indyj wschodnich. Doniesiono w nich, ze Nabod Delhi, o którym sądzono, że uwolniony będzie, został skazany na śmierć przez sąd złożony z Indyan i Anglików, a to za nakazane przez siebie zamordowanie pana Fraser, rezydenta angielskiego. Wykonanie wyroku przez powieszenie na szubienicy, nastąpiło w mieście Delhi, przy najspokojniejszém zachowaniu się mieszkańców. Ponieważ Nabob wisząc na szubienicy, obrócił się twarzą ku zachodowi słońca, mieszkańcy przeto wyprowadzili z tąd wniosek; iż zasłużył na los, który go spotkał; lecz, gdyby był przypadkiem twarzą ku wschodowi obrócony, byliby go mieli za niewinnego.

Słychać za rzecz dosyć pewną, że lord Brougham, postanowił usunąć się w zupełności od spraw publicznych.

Zapewniają że na teraźniejszém posiedzeniu parlamentu, będzie umieszczony bil względem naturalizacyi żydów niemieckich osiadłych w Anglii.

Pan Lapor, przedsiębiorca tutejszego teatru wielkiej opery, zbankrutował.

Kolej żelazna między Londynem a Grenwich, została już ukończona.

W Portsmouth pomnożono znacznie liczbę robotników w porcie i na tamtejszych okrętach warsztatowych.

Zaciąg ochotników do batalionów angielskich w Hiszpanii użytych, dotąd nie ustaje.

W *City* zapewniano, że pan Rotszyld podał plan, według którego kapitaliści angielscy zaliczą rządowi hiszpańskiemu sposobem awansu, 2 miliony ft. szt. (80 mil złp.) GCW.

Hanower. W stutek odbytego śledztwa co do zdrożności popełnionych podczas jesiennéj mustry wojska tutejszego, a mianowicie obrazy wyrządzonéj dragonom królewskim na służbie zostającym, skazał sąd na 8 tygodni aresztu Ludwika Altmana czeladnika szewskiego; a na 6 tygodni, Henryka Laspe czeladnika krawieckiego i Ludwika Schrader czeladnika szewskiego. Co do innych inkulpantów, ci dla braku dowodów, zostali uwolnieni.

Szwajcarya. W skutku odrzucenia wniosków rady rządowéj, a przyjęcia artykułów konferencyi badeńskiéj na posiedzeniu rady wielkiéj, lękano się niespokojności w górach *Juar.* GPS.

Stambuł. Seraskier-pasza ogłosił rozporządzenie jak zachowywać się mają mieszkańcy w czasie ramazanu, gdy sułtan będzie odwiedzał meczety. Umieszczamy je w treści: Na wstępie doniesioném jest, że sułtan zwykł udawać się do Stambułu w czasie dni Ramazanu, żeby odwiedzać meczety i lud swój uszczęśliwić; dawniejsze rozporządzenia wskazują każdemu jak się w tym czasie zachować. Jego sułtańska Mość raczył okazać swoje zadowolenie z postępowania mieszkańców w roku zeszłym. »Ale (są słowa rozporządzenia), wydarzyło się, że młodzież, słudzy i niektóre inne osoby, zamiast słuchać nauki w meczetach, zbierały się tłumnie pod gankami, na przechodach, rogach ulic i na ulicach śmiały się jakby się w golarniach znajdowały; rozmawiały z sobą, słuchały tych rozmów i chodziły bawiąc się paciorkami.» Naganiwszy to postępowanie ostrzega: »że ktokolwiekby w meczecie był dostrzeżony, że się nieprzyzwoicie zachowuje, zostanie natychmiest pochwycony i otrzyma chłostę, aż mu paznokcie odpadną.» Mówiąc o osobach z pospolitego ludu, które na wezwanie do wieczornéj modlitwy nie idą do meczetów, ale siedzą w bazarach i czas na próżném gadaniu zabijają, oświadcza, że ponieważ takie postępowanie przeciwne jest zasadom koranu, każdy więc, od tego ramazanu zacząwszy, ktoby na we-

zwanie do wieczornéj modlitwy nie poszedł do swojego meczetu, albo, nie zaniechawszy swojego zatrudnienia, siedział w golarni, w bazarze i t p. i czas na rozmowie trawił, zostaje natychmiast przytrzymany i najsurowiéj ukarany, nie tylko on, ale i właściciel golarni lub bazaru. Będą nawet do tego przeznaczeni ludzie, żeby uważali na podobne miejsca i zniewalali właścicieli do zamykania swoich sklepów. »Spodziewamy się (brzmi daléj to rozporządzenie), że nikt nie odważy się powiedzieć: to przynosi mi szkodę, nie mogę pójść na modlitwę, dawniéj tak a tak bywało it. d., ale że każdy, mając zbawienie swojéj duszy przed oczyma, pośpieszy na wspólną wieczorną modlitwę. Każdy z przed swojego domu, sklepu i bramy, powinien zebrać śmiecie i błoto, wynieść pajęczynę z okien, i jak najczyściéj utrzymywać ulicę. W miejscach, przez które J. Sułtańska Wysokość będzie przechodził, albo na których spocząć raczy, powinien każdy iść jak najprzyzwoiciej, nie oglądać się za siebie, żeby J. S. W. nie obaczył, i nie przechodzić tamtędy kilkakrotnie. Ten zakaz stosuje się do mężczyzn i do kobiet, do osób, pojedynczo, lub po trzy i pięć razem idących. Ci, którzy będą siedzieć, na ulicach albo w bazarach, nie mogą siedząc patrzeć na J. S. W. albo tłumnie iść przodem lub w tyle na miejsce, na które J. S. W. udać się raczy. Mężczyzna, któryby się ośmielił przestąpić ten zakaz będzie ukarany sam, a kobiéta razem ze swoim mężem. Ktoby odważył się przez okno wyglądać, będzie ukarany wspólnie z właścicielem miejsca, w którém przestąpienie tego zakazu nastąpiło. — »Nareszcie powiedziawszy, że dostrzeżono, iż niektóre osoby przywłaszczają sobie rodzaj sukni niewłaściwy ich stanowi i powołaniu, na głowie noszą turbany bardzo szczególnie okręcane, a w ręku włócznię, siekierę lub dzidę, ostrzega, że gdyby kogo ujrzano w obecności J. Suł. W. tak niewłaściwie i nieprzystojnie ubranego, zostanie przytrzymany i ukarany nie sam tylko, ale, jeźli mieszka w bazarze, i właściciel bazaru — jeźli jest rzemieślnikiem, więc i starszy cechowy, jeźli mieszka w prywatnym domu, więc właściciel oraz iman i muchtary cyrkułowy. GCW.

Rozmaitości. W dawnych czasach imie Marya za tak święte uważano że w niektórych krajach nie wolno było go dawać córkom, Alfons IV król Kastylii pojmując za żonę młodą z Maurów pochodzącą dziewicę oświadczył, że ją pod tym tylko przyjmie warunkiem, jeżeli na chrzcie nie otrzyma imienia Marya. W intercyzie między Maryą z Nevers a Władysławem królem polskim położono za warunek, ażeby xiężniczka zamieniła swoje imie na Alojzyę.

Pewien anglik odwiedził p. Lesage i rozmawiał z nim o Anglii. Pan Lesage mniemał, że jeżeli się znajdują w Anglii malkontenci, to ich żałuje, mają albowiem swobody, pieniądze i trzy uczty codziennie. Potem była mowa o Holandyi, która naówczas pierwsze zajmowała miejsce między narodami europejskiemi. Piękny kraj, rzekł p. Lesage, gdyby tylko wodę, powietrze, ziemię i lud odmienić można.

Bonaparte kochał Józefinę, jak to można wyczytać z listów do niéj pisanych w duchu prawdziwie romantycznym. W jednym z nich tak mówi: «Jestem bardzo niespokojny o ciebie. We wsi Virgilego byłem nad brzegiem jeziora przy świetle xiężyca, i ciągle myślałem o Józefinie. «W innym z tych uwagi godnych listów tak mówi do swojéj małżonki: Tysiąc całusów, tak gorących jak moje serce, tak czystych jak Ty! Posłałem po kuryera, a on mnie powiedział, że Cię widział, a ty że nie miałaś żadnego zlecenia do mnie. O fe, ty brzydka, okrótna, tyrańska, ładna, miła poczwarko, ty się śmiejesz z moich gróźb, mojéj niederzeczności, ach! a wiesz, że gdybym cię mógł zamknąć w moim sercu, na zawsze byś tam zostać musiała.

Pani Bourienne skreśliła taki obraz charakteru Napoleona na początku jego zawodu wojennego: «Jego uśmiech był obłudny a często nie na swojem miejscu. W kilka dni po

powrocie z Tulonu opowiadał nam o oblężeniu tego miasta, gdzie artyleryą dowodził, że młoda żona jednego z jego officerów odwiedziła który ją bardzo tkliwie kochał. W kilka dni potem kazano do téj twierdzy nowy przypuścić szturm, do którego miał należeć ów oficer. Młoda ta żona przyszła do Bonapartego prosząc ze łzami w oczach ażeby zechciał jéj męża uwolnić od służby w dzień szturmu. Jenerał był nieubłaganym, jak nam to sam mówił. Chwila attaku nadeszła, a oficer, dotąd dzielny żołnierz, przeczuwając swoję śmierć zbladł i zaczął drżeć na całém ciele. Stał on w téj chwili okok Bonapartego, gdy właśnie z miasta gwałtowny rozpoczęto ogień działowy na oblegających. Bonaparte zawołał na niego, miéj się na ostrożności, bomba nadchodzi! zamiast ustąpić na bok, schylił się oficer i został na kawałki rozniesiony. Napoleon rozśmiał się głośno opowiadając nam to zdarzenie z wszelkiemi okropnemi szczogólami. Kapitan Maitland następny podaje opis osoby Napoleona w r. 1815. Na ów czas był ten wielki wojownik silnie i dobrze zbudowanym mężczyzną, 5 stóp 7 cali długi, z kształtnemi członkami ciała, ładnemi kostkami i bardzo małą nożką, co dogadzało jego próżności, gdyż na okręcie ciągle chodził w jedwabnych pończochach i trzewikach. I ręce jego były bardzo małe, okrągłe i mięsiste jak u kobiety. Jego oczy były jasno-siwe a zęby dobre; gdy się śmiał twarz jego miała bardzo przyjemne wyrażenie, przeciwnie zaś ponure i odrażające. Jego włosy były bardzo ciemno-brunatne, niemal czarne; a lubo bardzo rzadkie na wierzchołku i na czole, nie było jednak ani jednego między niemi włoska siwego. Cera twarzy była tak jasno blada, jakiéj jeszcze nigdy niewidziałem. Jego otyłość w późniejszym wieku zrządziła że był mniej czynnym jak w młodym, gdzie wyglądał chudy jak po jakiéj trawiącéj gorączcze. DM.